GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 87. We Wtorek dnia 15. Kwietnia. 1845.

Jutro, w dzień pokuty i modlitwy, nie wyjdzie gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Kwietnia.

Dnia 3. m. b. w dniu przed odjazdem Najj. Pani do Drezna, tutejszy Królewsko-Portugalski poseł, Baron Renduffe, miał zaszczyt być przyjętym przez N. Królową na zamku tutejszym na posłuchaniu prywatném i wręczyć Jéj Królewskiéj Mości stósownie do zlecenia swéj monarchini insygnie orderu ś. Elżbiety.

Tutejsza niemiecko-katolicka gmina podobno jakiegoś pana P., niegdyś Wikaryusza w Pradze, który złożywszy przed kilku laty swoję służbę duchowną, tutaj — chociaż jawnie do protestantyzmu nie przeszedł — urząd przy towarzystwie biblijném sprawuje, wezwała, aby się funkcyi duchownego nowéj gminy podjął. Pan P. następnie z panami Ronge i Czerski znosił się, wszakże poznawszy dokładniéj przyjęte w Lipsku wyznanie wiary oświadczył, że ono w zdaniu jego za nadto racyonalne i że na takiéj zasadzie nauczycielem nowego kościoła być nie może.

Z Królewca, dnia 27. Marca.

(Gaz. kolońska). — Prawo z dnia 29go Marca r. z. stósownie do którego i sędziowie w drodze dyscyplinarnéj przeniesieni i z urzędu składani być mogą, témi dniami w wykonanie poszło. Sędzia przy tutejszym Sądzie Najwyższym ziemiańskim Pfeiffer nagle w moc postanowienia Najwyższego bez przytoczenia powodu do Insterburga translokowany został. Reskrypt ministra Uhden z dnia 20. m. b wyraża tylko nawiasowo, że przeniesienie to było »w interesie służby królewskiéj koniecznem« nie powiada wszelako, co konieczność tę sprowadziło. Sędzia Pfeiffer powszechnie tu szanowany nie tylko jako jeden z najzdatniejszych członków tutejszego Sądu nadziemiańskiego, lecz téż jako człowiek stałego charakteru i zacnego sposobu myślenia; dla tego przeniesienie jego wielkie sprawia wrażenie. Pfeiffer jako członek senatu kryminalnego zawsze bezwzględnie wolnomyślne objawiał zdanie. Wypadek ten wielkie, niepokojące ma znaczenie i dowodzi, że obawa powszechna przez rzeczone prawo z dnia 29. Marca wywolana, nie była bezzasadną.

Z Wrocławia. — Dawniéj w Wrocławiu przebywający a teraz w gminie neokatolickiéj w Lipsku figurujący duchowny Kerbler dnia 30. Marca przez kapitułę metropolitalną Wrocławską wyklęty został i exkomunikę tę z ambon wszystkich rzymsko-katolickich kościołów ogloszono. W okólniku kapituły wyrażono między innémi: »Rzeczony Kerbler przeszedł do sekty, niebędącéj więcéj chrześciańską sektą, lecz powstającém w czasach naszych stowarzy-

szeniem ludzi, które dla złudzenia wiernych fałszywie miano chrześciańsko-katolickiego kościoła przybiera i z jawném zaparciem się nauk fundamentalnych chrześciaństwa pod fałszywém nazwiskiem i z fałszywym chrztem nowe pogaństwo tworzyć zaczęło.« —

Z nad Renu, dnia 29. Marca.

Spustoszenia przez tegoroczne wylewy w okolicach naszych zrządzone są w istocie okropne. Od r. 1740. żaden wylew Renu nie był tak niszczącym, bo szkody w r. 1784. powodzią zrządzone z tegorocznémi w porównanie iść nie mogą. — Ruch niemiecko-katolicki w miastach na lewym brzegu Renu nie znajduje dotychczas udziału. Oprócz innych powodów przyczynia się do tego i ta okoliczność, że oświecona część ludności naszéj, która właśnie wpływom podobnego rodzaju przystępną być może, przedewszystkiém polityką, państwem i instytucyami jego, oraz pomysłami o postępie politycznym się zajmuje, podczas kiedy ta część monarchii naszéj, gdzie polityczne życie ciągle uśpione, jak np. w prowincyi Saxonii, uwagę swoję bardziéj ku sprawom religijnym zwraca.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Kwietnia.

Magistrat Miasta Warszawy. Wedle odebranéj dzisiaj o godzinie w pół do 8méj z rana przez sztafetę wiadomości z miasta Zawichosta, przy wysokości wody na Wiśle pod tém miastem stóp 13 cali 3 nad zero wynoszącéj dnia wczorajszego o godzinie 9 1—2 z rana, z uformowanych w górze Wisły zatorów nadzwyczajny ogrom lodów ruszył się i całą rzeką grubo płynie. — Magistrat więc zawiadamia o tém mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby na przypadek podniesienia się wody na Wiśle pod Warszawą, wcześnie obmyśleć mogli dla siebie stósowne środki bezpieczeństwa, i zarazem uprzedza ich, że wysokość wody na Wiśle dziś z rana wynosiła stóp 15 cali 6.

W Warszawie, dnia 27. Marca (8. Kwietnia) 1845. roku.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 5. Kwietnia.

Przez ukaz Cesarski z dnia 17. Marca Rzeczywisty Radzca Tajny Vice-Kanclerz hrabia Nesselrode, wyniesiony zostaje na godność kanclerza Państwa do Spraw Zagranicznych.

Odessa 8. Marca. P. Generał-Adjutant hrabia Woroncow, głównodowodzący wojskami oddzielnego Kaukazskiego korpusu, Namiestnik Cesarski w kraju Zakaukazskim i Generał Gubernator Noworossyjski i Bessarabski, zabrał się dziś o południu na fregatę parową Bessarabia udając się do Tyflisu. Piękna pogoda sprzyjała podróży hrabi, który zamierza zawinąć do Jałty i Kercza, a potem udać się do Redut-Kale, objechawszy wschodnie wybrzeże Morza Czarnego dla obejrzenia na niém niektórych warowni.

W przeszłą Niedzielę, 4. Marca, stan kupiecki Odessy, powodowany uczuciem głębokiéj wdzięczności za dobrodziejstwa, któremi hrabia Woroncow osypał nasz kraj i miasto podczas dwudziestu dwóch letnich swych rządów, ofiarował mu, tudzież hrabinie jego małżonce, wielką pożegnalną ucztę w sali Giełdowéj.

Francya.

Z Paryża, d. 5. Kwietnia.

Podług listów z Londynu narady, które się odbywają w ministerstwie zagranicznem między Księciem Broglie i Doktorem Lushington, do następujących już doszły rezultatów. Pierwszą rzeczą, którą przyjęto, jest ustanowienie eskadry, która ma krążyć wzdłuż brzegów afrykańskich i ma się składać na pół z angielskich, na pół z francuzkich okrętów. Za zasadę postawiono, że okręty mają być rewidowane i sądzone tylko przez statki wojenne tegoż samego narodu, lecz że mogą być wstrzymane bez różnicy przez statki całéj eskadry. Prócz tego dano projekt wysłania spólnéj eskadry, którahy krążyła około brzegów Brazylii, gdzie zwykle statki z niewolnikami ładunek swój na ląd wysadzają, jeźli im się udało ujść baczności okrętów nad brzegami Afryki krążących. Osądzono jednakże za rzecz konieczną, przed wykonaniem jeszcze tego planu, wnijść w układy z rządem brazylijskim oraz z gabinetem madryckim i lizbońskim. Ministerstwo francuzkie myśli podobno, że najgłówniejsze trudności już załatwione, że tylko niektóre szczegółowe kwestye jeszcze rozwiązać trzeba, ma zatem już wydać rozkaz do uzbrojenia jednéj fregaty, dwuch korwet i jednego brygu, mających należeć do stacyi nad brzegami Afryki. Dowództwo téj eskadry otrzyma zapewne Kapitan okrętu Bouet Villaumez, który znajduje się obecnie w Londynie wraz z Księciem Broglie. Pierwsze to doświadczenie rozstrzygnie, podług skutków jakie mieć będzie, przyjęcie lub odrzucenie nowego systemu.

Izba Parów obradowała wczoraj nad ogólne-

mi zasadami przygotowawczego prawa w celu emancypacyi niewolników. Po Generale Cubieres, który w duchu Pana Dupin przemówił, Książę Harcourt za, a Xiążę Moskwy przeciw projektowi do prawa głos zabrał. W ciągu obrad objawiła się znowu antipatya przeciw Anglii. Oppozycya bowiem przez usta Księcia Moskwy wyrzekła, że ministrowie li tylko aby się Anglii przypodobać niewolnictwo w osadach znieść chcą.

Akademia Lugduńska sławnego kaznodzieję, X. Lacordaire jednomyślnie swoim członkiem mianowała.

Z dnia 6. Kwietnia.

Dotychczas 158 oficerów gwardyi narodowéj petycyę przeciw uzbrojeniu fortyfikacyi Paryża podpisało.

Dawniejsi wychowańcy szkół jezuickich przeciw obwinieniom, wzniesionym przez P. Thiersa w sprawozdaniu jego z nauki podrzędnéj przeciw owym szkołom, formalną protestacyę do podpisu w obieg puścili a Ami de la religion twierdzi, że protestacya ta już kilka tysięcy podpisów liczy; między témi są nazwiska Parów, Deputowanych, sędziów, adwokatów, autorów — dość wielu znakomitych osób z wszystkich stanów.

Onegdaj zaszedł pojedynek między Xięciem Uzes i Markizem Calvières; bili się na pałasze i obaj zostali ranieni. Powodem był toast wzniesiony na uczcie jednéj przez Margrabiego Calvières w języku angielskim. Xiążę Uzes wynurzył zażalenie, że toastu między Francuzami nie wznoszą w języku francuzkim, na co Markiz: »Przecież Panu angielski język powinien być przyjemnym; głosowałeś bowiem za ministeryum angielskiém i jesteś Pritchardem.« Nastąpiło więc cierpkie przemówienie się a potém pojedynek.

Sąd kassacyjny wydał w tych dniach ważny wyrok w sprawie pojedynkowéj. Sąd w Orleanie rozstrzygnął bowiem, że nie ma żadnego powodu karania sądownie ucznia szkoły politechnicznéj, który swego kolegę w pojedynku zabił. Wyrok ten sąd kassacyjny zniósł i odesłał sprawę pod wyrok innego trybunału.

Anglia.

Izba niższa; Posiedzenie z dnia 3. Kwietnia. — Ważny wniosek Sir Roberta Peela znajdujący się w dzisiejszym porządku dziennym, tyczący się podwyższenia dotacyi katolickiego seminaryum duchownego w Maynooth w Irlandyi zgromadził w niezwykłéj liczbie członków izby. Każdy czuł niejako, iż los wniosku, który już tak wielkie wzburzenie między stronnictwami religijnemi w kraju sprawił i przedstawionym jest przez ministerstwo torysowskie mimo stanowczego opierania się własnéj jego partyi, — bliżéj uwagę jego zająć powinien. Jednakże Sir Robert Peel i tą razą zwyciężył, jak zawsze, kiedy odstępując od zasad stronniczych odwoływał się do uczucia prawności i zdrowego rozsądku angielskiego narodu, kiedy korzyści i przesądy stronnictwa poniósł dobru publicznemu w ofierze. Chociaż na początku posiedzenia, gdy mówca izby wezwał, aby od razu oddano petycye przeciw temu wnioskowi uczynione, powstało przeszło 200 członków, po większéj części na stronie ministeryalnéj i złożyło petycye swoje, wśród głośnych śmiechów opozycyi na stole izby, jednakowoż wniosek ministra po ukończeniu sporów zyskał przeważną pomoc 216 głosów, tak iż zamiar jego przeszedł przeciw 114, większością 102 głosów. Wniosek tyczył się w ogólności pozwolenia, do podania prawa ulepszającego byt kollegium maynoothskiego, aby zaś żądanie uzasadnić uczynił Sir R. Peel w ogóle następujące uwagi, gdy się izba w komitet już była ukonstytuowała: »że już przy końcu przeszłorocznego posiedzenia przez niektóre wzmianki przygotował kraj do teraźniejszego swego wniosku, że go tedy wszystkie demonstracye przeciw niemu tak znaczną liczbą petycyi objawione wcale nie zdziwiły. Tą razą pomijając wszelkie inne kwestye, które późniéj i tak rozważyć będzie potrzeba, będzie się trzymał tylko koncessyi pieniężnéj dla kollegium maynootskiego. — Co się tyczy tego zakładu, wolny jest wybór między trzema drogami: najpierw można pozostać przy obecnym systemie, nie zmieniając go wcale; po drugie można go zmienić o tyle tylko, aby zabezpieczyć teraźniejszy byt jego nie czyniąc żadnéj koncessyi pieniężnéj, po trzecie zaś można w duchu wolnomyślnym i życzliwym zakład ten tak zreorganizować, żeby przez umysłowe wykształcenie milionów poddanych, razem systém wychowania ich polepszył i cały ich charakter uszlachetnił. Pierwsza ta droga, to jest zostawienie wszystkiego tak jak jest, nie zgadza się ani z jego, ani z jego kollegów przekonaniem. Albowiem dotychczasowa koncessya 9000 funt. szt. wystarcza tylko na paraliżowanie wszelkiego wolniejszego ruchu księży. Jeźli kto twierdzi, że wychowanie księży katolickich jest w swéj zasadzie wykroczeniem przeciw ustawom, to niech wejrzy do statutów Królestwa zawierających prawa przed i po unii wydane, które nakazują utworzenie zakładu

dla księży katolickich i pozwalają im nawet nabywać własności gruntowych aż do 1000 f. wartości. Co się tyczy drugiego sposobu, to jest opuszczenia zupełnie koncessyi pieniężnéj okazał minister również niedostateczność takowego środka. Trzech professorów teologii dostaje tylko 120 funt. rocznie, inni mniéj jeszcze; czy więc podobno, żeby kollegium z takiemi pensyami mogło mieć ludzi obdarzonych nauką, zapałem i charakterem. Utrzymuje się teraz 440 uczniów, a między nimi 250 od opłaty wolnych, lecz ci żyją w nader niepomyślnych stósunkach, na każdego bowiem przeznaczone tylko 23 funty rocznie. Jest to jego (ministra) przekonanie, że jako wierny zwolennik panującego kościoła zgodniéj z wiarą swoją działać będzie, jeżli ludziom inaczéj myślącym, lecz wiernie obstającym przy zasadach swoich, da środki dostateczne do stósownego wykształcenia umysłowego i pociechy religijnéj. Dla tego rząd odrzuca dwie pierwsze drogi, to jest zachowanie obecnego systemu i zupełne odmówienie pieniężnego wsparcia, zaleca zaś trzecią drogę, jest bowiem zamiarem jego proponować zmiany w duchu wolnomyślnym i pełnym zaufania, których skutkiem byłby wspaniałomyślnie zaopatrzony zakład edukacyjny dla duchowieństwa katolickiego. Sir Robert Peel podał potem pojedyńcze części swego wniosku do prawa; 1) administracya kollegium maynootskiego będzie mogła posiadać własności gruntowe, wynoszące 3000 funtów rocznego dochodu. 2) corocznie ma być wyznaczoną summa 6000 f., aby naczelnikom i nauczycielom tego zakładu corocznie po 250 lub 300 funt. pensyj wyznaczyć można i bibliotekę w stósownym utrzymywać stanie. 3) ma się stósowne obmyślić środki do wykształcenia 500 uczniów, dla każdego zaś z nich stósownie do różnych klass ma być rocznie wyznaczone po 40 lub 28 funt. Budynek kollegium ma być wyporządzony, dla każdego ucznia osobny pokoik, jako też wszelkie upiększenia obmyślone. Zamiast rewizyi co pięć lat, jak dotychczas było, mają się co rok odbywać rewizye, które jednak nie będą miały prawa mięszania się do nauk, dyscypliny ani też nabożeństwa. Ostatecznie zatem zasiłek pieniężny dla Maynootha ma wynosić corocznie 30,000 funtów szterlingów.

Wielkie wrażenie sprawiło dnia 28. Marca w Aylesbury w Buckinghamie stracenie kwakra John Tawell, człowieka wykształconego i dobrze się mającego, który swoję dawniejszą w Slough pod Windsorem mieszkającą nałożnicę, która mu dwoje dzieci porodziła, otruł. Popełnił tę zbrodnię — do któréj się dopiero w dzień przed śmiercią przed księdzem więzienia przyznał — nie skępstwem powodowany, lecz ponieważ go ciągle dręczyła obawa, żeby się żona jego o tym stosunku nie dowiedziała. Ta, kobieta bardzo zacna, opiekę nad nieszczęśliwemi dziećmi przyjęła. Kwakry w kraju wszelkiéj dołożyli usilności, aby dostąpić zmiany kary, ale Sir J. Graham nie widział do tego żadnéj przyczyny. Powieszono winowajcę w jego ubiorze kwakrowskim.

Z Londynu, dnia 5. Kwietnia.

Dnia wczorajszego w obydwuch izbach toczyły się dyskussye o pytanie Oregońskie. Od wielu lat, wyjąwszy stósunki z Chinami, nie zachodził pod względem Anglii casus belli; nawet i teraz nic jeszcze nie uczyniono, bo gwałtowne wyrażenia polityków amerykańskich, skoro żadne czyny im nie towarzyszą, nie mają stanowczego znaczenia. Jeżeli zaś po tych odezwach czyny nastąpią, jeżeli Stany Zjednoczone głuche na wszelkie przestrogi i odrzucając spokojne przedstawienia, zgodnie z oświadczeniem Polka Oregon zająć będą chciały, w tedy nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że wojna wybuchnie. Już przed dawnym czasem poczyniono stósowne środki, aby posiadłości angielskie nad Oregonem należycie uzbroić. — Sposób tłómaczenia się rządu amerykańskiego śmieszny, a roszczenia jego przesadzone. Bo przypuściwszy nawet, że układ Eskuryalski jakiś rodzaj wspólnego prawa ustanawia, zakładania osad ze strony Hiszpanii i że konwencya z r. 1818. podobne prawo osiadania obywatelstwu Stanów Zjednoczonych nadaje, jest jednak niezaprzeczonym faktem, że ani Hiszpania ani Stany Zjednoczone prawa tego niewykonywały, podczas kiedy kraj przez agentów angielskiéj kompanii Hudson-Bay, która 18 twierdz na prawym brzegu rzeki założyła, zajęty został, nie mniéj, że cała ludność owéj krainy, około 20,000, jest angielską. Jest to więc niedorzecznością i przewrotnością, jeżeli Amerykanie wyłączne prawo zwierzchnictwa do téj krainy sobie roszczą; pan Polk dumném wystąpieniem swojém obraził wszystkie stronnictwa parlamentu a gdyby czyny słowom jego odpowiadać miały, prezesostwo jego za prawdę najniebezpieczniejszy zakres w dziejach Stanów Zjednoczonych stanowić będzie.

— — Jeden z korespondentów Kroniki rannéj pisze z Hamburga: .... Gazety Niemieckie nielenią się poświęcać ciągle części swoich kolumn schizmie pomiędzy katolicką ludnością północnych Niemiec; jest to zjawisko, któ-

re w całém państwie sojuszowém nader żywe rozbudza zajęcie. Dotychczas nikt jeszcze w Hamburgu lub w jego sąsiedztwie nieokazał się zmiennikiem; alež tkwi coś czarownego w nazwie »niemieckość,« bądź że jest mowa o powszechnéj banderze, bądź o powszechnéj niemieckiéj wierze, tak iżbym grosza niedał, że schizma i do naszéj okolicy zawita. O ważności tego nowego ruchu, jakkolwiek niepozornym jego początek niemożna całkiem powątpiewać w naszym tak bardzo polityczno-religijnemi kwestjami zagmatwanym czasie, niejaki podsyt z strony osób lub wypadków mógłby ją do najwyższego wznieść stopnia. Czyniony tu i owdzie zarzut, iż w nazwie niemiecko-katolicki (t. j. niemiecko-powszechny) kościół, tkwi sprzeczność, mało znaczy; mówi się bowiem także n. p. »kościół greko-katolicki.« Większy sęk, — zostawiając na boku wewnętrzne religijne rozważania — zadaje kwestyja: czyli pożądaną jest rzeczą, ażeby Niemcy rozerwane przez wielką szczerbę reformacji na dwie połowy pod względem wyznań religijnych, przez ten nowy ruch — jeżeli, jak się rozumi, na warownych stanie nogach — rozpadłszy się na trzy pod względem wyznań religijnych massy, tym sposobem osłabiły się jeszcze bardziéj pod względem politycznym. Myśl bowiem, iż ten nowy kościół — jak go nazywają — jest drogą środkową, polem pokoju, na którém kiedyś pokolenia niemieckie skojarzą znowu swoje zjednoczenie się religijne, jest za nato porywcza, wybujała. Dogmy wiary nowéj gminy, ile je znam, są w gruncie swoim protestanckie; a kiedy tak, godzi się pono zapytać: czemuż ci, których przekonanie na tę stronę ciągnie, nieprzejdą od razu bitym gościńcem do kościoła luterskiego? Jestto, ani wątpić, kościół niemiecki — niemiecki pierwiastkiem i istotą. — Obrady w angielskiéj wyższéj Izbie o częściowém wyzwoleniu (emancypacji) żydów niezmiernie rozweseliły żydów Hamburskich. Prawa żydów w tutejszém mieście bardzo podskubane, a znaczna część ludności chrześciańskiéj, nota bene téj, któréj oświata siedzi jeszcze w kozackim rogu, srodze jeszcze na nich zęby ostrzy, a tego albo zagorzalstwo religijne, lub zazdrość chleba naszego powszedniego przyczyną. Niedziw tedy, iż żydy hamburskie mile spoglądają na korzystne dla ich ziomków obce prawodawstwo, i zaczerpują ztąd nadzieję, iż nareszcie srom wymusi na chrześcianach Hamburskich przyzwolenia (koncessje), na które są dotąd po większéj części głuchymi.«

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 30. Marca.

Independant oświadcza, że podanie gazet niemieckich, jakoby stary polski Generał Umiński był w służbie belgijskiéj, jest mylném.

Niemcy.

Dostrzegacz reński zawiera co następuje: Monachium dnia 8. Marca. Wiadomo jest, że po śmierci owdowiałéj królowéj, w Listopadzie 1841. roku przypadłéj, wszczęły się wielkie nieporozumienia z powodu kościelnych obrządków katolickich, do których duchowieństwo przy pogrzebie téj królowéj zmuszono. — Nieporozumienia te powiększył jeszcze biskup augsburski, który w liście pasterskim zalecił duchowieństwu dyecezyi swojéj odmienne zupełnie w téj mierze postępowanie od owego, którego się inni biskupi po dyecezyach swych trzymali. Naj. król Bawarski wynurzył z tego powodu zadowolenie swoje biskupowi augsburskiemu w pismach publicznych. Skoro tedy rzecz ta do wiadomości stolicy świętéj doszła, wydał Grzegorz XVI. breve dnia 16. Lutego 1842. r. do biskupa augsburskiego, karcąc go surowo i wymagając po nim, aby przy zdarzonéj sposobności, zgorszenie dane starał się naprawić. W breve tem oświadcza papież, że słuszna i przyzwoita rzecz była oddać zmarłéj królowéj wszelkie świeckie oznaki czci, ale niegodziło się dla protestantki używać obrządków religii katolickiéj. Oto są listy króla w téj sprawie i breve papieskie:

I. Monachium, d. 2. Grudnia 1841. Motu proprio wydano i przez ministra spraw wewnętrznych wszystkim Jchmość X. Arcybiskupom i Biskupom wręczono. Najj. Pan rozkazał wszystkim Jchmość X. Arcybiskupom i Biskom zwrócić uwagę na to, jak nawet w sprawach kościelnych każda przesada nasienie śmierci w sobie zawiera, i że w duchu Sailera, w duchu prawdziwie apostolskim, młodzi duchowni ćwiczeni i wiedzeni być powinni. (podp.) Abel.

II. List królewski własnoręczny. — Mości Xięże Biskupie augsburskie! List WPana z d. 24. wraz z annexem otrzymałem. Wyczytałem w nim z wielkiem mojém zadowoleniem, w jak godny sposób rozporządził nabożeństwo żałobne w katedrze i w całéj dyecezyi za duszę ś. p. królowéj zamarłéj. Wynurzając WPanu za to podziękowanie moje, życzę Mu przytem, abyś wkrótce zdrowie odzyskał, prosząc Boga, aby Cię, Mości Xięże Biskupie augsburski, w swojéj opiece świętéj zachował! Monachium dnia 1. Grudnia 1841. Ludwik.

III. Do naszego czcigodnego Brata, Piotra, biskupa augsburskiego. Grzegorz XVI. papierż. Szanowny Bracie! Zdrowie i błogosławieństwo apostolskie! Życzenia twoje w liście wynurzone przyjęliśmy z największem ukontentowaniem, ale szanowny Bracie nieurazisz się tem, co obowiązek nasz każe Nam powiedzieć ci o postępowaniu w dyecezyi Twojéj z powodu śmierci królowéj bawarskiéj, protestantki. — Słuszna zaiste rzecz, aby zmarła królowa z wszelkiemi, jéj godności odpowiedniemi, oznakami czci świeckiéj pochowaną była, ale my mówimy tu o obrządkach katolickich, których przy pogrzebie jéj użyto i mamy przytem przed sobą list pasterski, któryś dnia 19. Listop. z tego powodu do duchowieństwa dyecezyi swojéj wydał. Braknie nam wyrazów na oznaczenie żalu, jakiegośmy doznali czytając w nim, że zaleciłeś modły publiczne, jakie się tylko zmarłym na łonie kościoła katolickiego należą, za Xiężnę, która w herezyi żyła i w niéj umarła. Uwaga, jakoby w ostatnich chwilach życia będąc oświeconą miłosierdziem Bożem, w żalu wewnętrznym umierała, nie może mieć najmniejszego wpływu na ogólne przepisy kościoła, zalecające trzymać się ściśle oznak zewnętrznych, albowiem wewnętrzne tajemnice łaski Bożéj są ukryte i dla tego też kościół Boży zabrania czcić pamiątkę zmarłéj w obcéj wierze obrzędkami katolickiemi.« — Daléj wyrzuca Papież Biskupowi, że nietylko nakazał użyć przy pogrzebie obrządków katolickich, ale nawet rozkazał duszę królowéj polecać modlitwom wiernych.

Skarciwszy Papież Biskupa po ojcowsku, zaleca mu nakoniec, aby przy sposobności naprawiał zgorszenie, które z siebie dał wiernym.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 5. Kwietnia.

(Gaz. Pow. Auszb.) Słychać, że Naj. Cesarz własnoręcznym biletem (Handbillet) rozkazał, ażeby w gazetach i pismach monarchii towarzystwom separatystów tworzącym się obecnie w Niemczech nazwiska: »kościoła niemiecko-katolickiego« nie dawano.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 19. Marca.

Parostatek turecki »Esseri Dschedid« z Beirutu w liczbie prawie 300 pielgrzymów jednego dżumą dotkniętego do kwarantanny smyrneńskiéj przywiózł; użyto natychmiast wszelkich sposób ostróżności i tuszą sobie, że zaraza daléj szerzyć się nie będzie. W skutek tego wypadku tutejsza Rada zdrowia dla wszystkich prowincyi Syryjskich kwarantannę dni 15. zarządziła. — Słychać, że pytanie syryjskie ostatniemi czasy w sposób wszystkie strony zadawalniający rozstrzygnięto i że w skutek tego nowe instrukcye do Syryi odesłano.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Adres pana Polk przy instalacji go na godność prezydenta brzmi jak następuje: »Współobywatele! Bez starania się z méj strony zostałem swobodnym głosem moich ziomków powołany do najszlachetniejszego a zarazem największą na ziemi odpowiedzialność nakładającego urzędu. Żywą wdzięcznością wzruszony jestem za zaufanie we mnie położone. Okryty tą czcią w periodzie wcześniejszym życia jak każdy z moich poprzedników, nie mogę skryć obawy, z jaką przystępuję do wykonywania moich publicznych obowiązków. Kiedy ludzie pełni lat i doświadczenia, którzy pełnili obowiązek prezydenta Stanów Zjednoczonych, jeszcze za czasów dzieciństwa naszéj Rzeczypospolitéj, niedowierzali swoim zdolnościom w obec obowiązków tak wysokiéj godności, jakże wielką musi być obawa człowieka daleko młodszego i daleko mniéj zdolnościami obdarowanego w czasie, w którym nasz kraj rozciąga się od Oceanu do Oceanu, gdy nasz lud tak wzrosł co do liczby i gdy tak wielka rozmaitość opinji pod względem zasad i polityki się objawia, szczególniéj co do cech, które mają charakteryzować nasz rząd. Za prawdę najodważniéjszemu zadrzeć przyjdzie, najmędrszy wahać się musi, przyjmując na siebie odpowiedzialność, od któréj zależy pokój i pomyślność naszego kraju, a w pewnym względzie nadzieje i szczęście całego rodu ludzkiego. Przyjmując na siebie tak wielką odpowiedzialność, wzywam jak najmocniéj pomocy najwyższego pana świata, w którego rękach spoczywają losy ludzi i narodów, by raczył ten kraj od niebios błogosławiony ocalić od niebezpieczeństwa, które bez jego kierunku może wyniknąć z złéj polityki. Ale z mocnem zaufaniem w mądrość wszechmocnego stoję ja tu w obec zgromadzonych moich współziomków, by przyjąć na siebie uroczyste zobowiązanie, »że według sił moich będę się starał jak najmocniéj utrzymać rząd Stanów Zjednoczonych, bronić go i ochraniać. Krótki rys zasad, które mną kierować będą w administracji polityki rządu dosyć się zgadza z przykładami danemi już przez moich poprzedników i jest zupełnie stósownym do dzisiejszéj chwili.

Konstytucja nasza po prostu napisana, tak jak jest strażą opiekuńczą naszego traktatu federacyinego, będzie kartą mnie prowadzącą. Główném mojém staraniem będzie kierować

rząd po drodze przez nią wskazanéj i nieprzyznawać sobie żadnéj władzy, któraby tam wyraźnie przyznaną urzędowi mojemu nie była.«

Daléj pan Polk objaśnia stosunki rządu centralnego z rządami szczegółowych stanów związkowych, jak ten stosunek jest przez konstytucję urządzony, obowiązuje się utrzymać ten stosunek, ponieważ zawiera w sobie największe błogosławieństwo swobody; gani, czyniąc alluzją do sprawy niewolnictwa, że niektóre stany starały się zmienić wewnętrzne urządzenie innych stanów i zapewnia, że zasady związku są silnemi dopóty, dopóki rządy w naznaczonych im granicach poruszać się będą. — W skutek tego odrzuca wszelkie postanowienia i systematy, które tylko rząd odwodzą od prawnych celów i czynią go narzędziem klas, i indywidualnych interesów, jak np. urządzenie banku narodowego i inne instytucje od cudzoziemców wzięte. Daléj pan Polk obowiązuje się do największéj oszczędności w wydatkach rządowych i mówi o szczęśliwém umorzeniu długu w czasie powstania i wojny 1812 roku, zaciągniętego przez rząd centralny.

»Życzę moim współobywatelom szczęścia, mówił on daléj, z powodu zupełnego przywrócenia kredytu rządu Unji i wielu osobnych stanów. Szczęśliwemi byłyby stany zadłużone, gdyby mogły uwolnić się od tych zobowiązań, z których wiele w sposób nieopatrzony wzięto na siebie. Jakkolwiek rząd Związku ani prawnie ani moralnie nie jest zobowiązany do zapłacenia długów stanów, bo to byłoby obrazą naszego układu, jednakże kraj cały ma wielki w tém interes, by wszystkie stany uznały swoje publiczne zobowiązania i swoje prawne długi jak najrychléj spłaciły. Nie można wątpić, że wykonają to jak najspieszniéj, jeżeli można będzie bez nakładania wielkich zbytecznie ciężarów na swych obywateli. O zdrowém, moralném i prawém przekonaniu ludu stanów odłużonych wątpić nie można i cieszymy się, że te z swéj strony gotowemi się pokazują, po pewnym przeciągu czasu niesłychanego braku pieniędzy, i po przywróceniu swéj wypłacalności do zadość uczynienia wszystkim słusznym wymaganiom. (Dok. nast.)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gazetéj kościelnéj tutejszéj wyszły NN. 13. i 14. i zawierają: Nr. 13: Protestanckie głosy przeciw Rongemu i Czerskiemu.—Donies. z archid. poznańskiéj. Umarł ks. Bielawski w Bninie. — Z wrocław. ks. Diepenbrock przyjął godność Kcia bisk. — Z Trewiru, Rzymu, Saksonii. — Reforma żydow w Frankfurcie n. M. — Wielkie Ks. Badeńskie — Heskie — Korespondencya z Galicyi o stowarzyszeniach trzeźwości. — Nr. 14: Życie ludzkie jako ofiara Bogu i ludzkości za pośrednictwem Chrystusa. — Arcybiskup Elekt Przyłuski objął zarząd obu dyecezyi. — Z Bydgoszczy o nowatorach religijnych. — W Kursdorf założył ks. Froelich czytelnią gazet katolickich.— Doniesienia z Kolonji, Berlina, Król. Polskiego, Danii, Lewanty, Turcyi.

Uprawa jedwabiu w okolicach Pragi i niektórych innych obwodach czeskich, czyni bardzo szybkie postępy, a rolnik tém chętniéj nią się zajmuje, iż ów pięciotygodniowy przeciąg czasu, który téj pracy poświęconym być musi, przypada właśnie pomiędzy siejbę a żniwa. Niema prawie wyrobu, któryby tyle rąk zatrudniał co jedwab'. Dziennik austryjackiego Lloydu czyni następujące uwagi nad uprawą jedwabiu: Funt oprzędów (kokonów) kosztuje 45 grajcarów walutowych; funt jedwabiu surowego wynosi już 25 do 30 reńskich, a funt materyi jedwabnéj 75 do 100 reńskich. Podczas gdy cetnar cienkiéj lub nadzwyczajnie dobrze uprawnéj wełny płaci się w Czechach w przecięciu nie wyżéj jak po 300 reńskich walutą, przedaje się cetnar surowego jedwabiu po 2500 a nawet 3000 reńskich. Ztąd się już okazuje, jak wielkie przytém summy zarabiane bywają, gdyż zacząwszy od surowych oprzędów, podnosi się cena nieuprawnego jeszcze materyjału przez samo tylko rozsnuwanie onego 12- a nawet 15krotnie. Teraz wystawmy sobie pracę hodowania gąsienienicy jedwabnikowéj, przędzenia surowego jedwabiu, wreszcie jego wyrabiania w materyje, a łatwo się przekonamy, iż żadna gałąź przemysłu lub gospodarstwa nie nastręcza tyle środków zarobku. Niema téż żadnego płodu i wyrobu, któreby większy wpływ na dobry byt ludności pewnéj okolicy wywrzeć mogły, jak jedwab'; i byłoby istotnie nader ciekawą rzeczą, przeświadczyć się dokładnie, jak też dalece uprawa jedwabiu u nasby się powiodła.

Mumija z Ichaboe. Przed niedawnym czasem donosiły pisma angielskie o znalezieniu mumii oślej, którą na wyspie Ichaboe, w głębokości 20 stóp, pod licznemi warstwami nawozu ptasiego guano — odkryto, gdzie zapewne od wielu wieków leżała; teraz opowiada dziennik »Liverpool-Times« iż okręt »Colchester« jeszcze daleko ciekawszą mumiję

z téjże wyspy do Liverpoolu przywiózł. Jestto mumja człowieka, który r. 1791. na wyspie Ichaboe umarł, i podług znajdującego się na pewnéj beczce napisu, był portugalskim żeglarzem, imieniem Krzysztof Delano, zostającym w służbie na jednym z północnoamerykańskich statków, przeznaczonych do łowienia wielorybów. Ciało to znaleziono jeszcze w Marcu 1844. roku, lecz schowano je późniéj znowu w nawozie guano, i dopiero teraz przywiózł je kapitan Withers do Anglji, aby tutejsze zakłady anatomiczne postrzeżenia swoje nad niem czyniły. Tak ciało jak i mata okrętowa, która je okrywała, są całkiem zachowane; przeciwnie wszystkie szaty wełniane przy najpierwszém dotknięciu, prochem się rozsypały. Język mumii jest cienki jak opłatek, i ku wyższemu rzędowi przednich zębów zwrócony. Całe ciało mierzy pięć stóp i ośm cali długości i musiało do młodego, rześkiego człowieka należéć. (Rozm. Lw.)

Przypadający na dniu 28. Kwietnia 1845. r. jarmark Sw. Wojciecha w Gnieźnie, który 8. dni trwać ma, przełożony został z powodu zaszłych okoliczności na dzień 5. Maja 1845.

Gniezno, dnia 3. Marca 1845.

Magistrat.

Dziś we wtorek dnia 15. Kwietnia w południe po godzinie 12. przy placu Sapieżyńskim Nr. 2. przedanym będzie drogą aukcyi dobry

fortepian w formie stolu

o $6\frac{1}{2}$ oktawach z fabryki Ernesta Hartmanna w Lipsku. Anschütz.

Nauczyciel polak, zdolny przysposobić młodzieńca do klass wyższych Gimnazyum jest poszukiwanym; konkurrenci raczą swe adressa złożyć u Wgo Koszkowskiego w rynku Nr. 48. w przeciągu dwóch niedziel.

Uwiadomia się Szanownych obywateli powiatu Szremskiego, że wyścigi powiatowe odbędą się w dniu 20. t. m. w mieściu powiatowém Szremie.



Parę dobrze ujeżdżonych koni wierzchowych, zdatnych także do zaprzęgu, za umiarkowaną cenę kupić można. Bliższéj wiadomości udzieli Pan Beuth przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 30.

ZMIANA LOKALU.

O przeniesieniu mojego handlu korzennego i winiarni z domu Nr. 45. pod Nr. 87. rynku do domu niegdyś Pana Aptekarza Daehne, mam honor donieść szanownym osobom, biorącym odemnie towary i w związkach ze mną zostającym z prośbą o zaszczycanie mnie i w nowym lokalu swoją łaskawą życzliwością.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1845.

Gustaw Bielefeld.

ZMIANA LOKALU.

Proszę zwrócić uwagę.

Moja **fabryka świec i mydła** dotąd przy ulicy Wronieckiéj Nr. 7. będąca, znajduje się odtąd na Chwaliszewie pod Nr. 94. (obok domu zegarmistrza Pana Tritschlera).

F. Gałężewski.

Najnowsze Paryzkie mantyle

otrzymał

K. Liszkowski

w rynku Nr. 48.

Mój handel strojów, kwiatów i parfumerji jest przy powrócie z Lipska zaopatrzony w dobór najmodniejszych i najgustowniejszych towarów francuzkich, o czém mam sobie za miły obowiązek donieść prześwietnéj publiczności, nadmieniając, że każdego czasu się stare ryżowe kapelusze u mnie przyjmują w celu odesłania takowych fabryce i pralni kapeluszy słomkowych Pana H. W. Koch w Berlinie do modnego przeszycia i wyprania.

J. Reszke w Poznaniu,
w starym rynku Nr. 41. na pierwszém piętrze w aptece Wgo Wagnera.

Poleca prawdziwe płótna w najlepszym gatunku w wielkim doborze w najniższych cenach Teodor Schiff, w rynku wpodle kupca Rosego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12 Kwietnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{6}$	$99\frac{1}{3}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	100	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{8}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	205	204
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj . .	—	158	157
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	107	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$99\frac{1}{2}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$160\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	122	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$115\frac{1}{4}$	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	133	132
« » Magdeb.-Halberst	4	111	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	119
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$139\frac{1}{2}$	$138\frac{1}{2}$